

MEDYCYNA TO ODPOWIEDZIALNOŚĆ, NIE KOMPROMIS

DROGA LIDERKI NOWOCZESNEJ IMPLANTOLOGII

Łączy doświadczenie, innowacje i strategiczne myślenie o pacjencie. Historia Anny Dudzińskiej-Filkiewicz to dowód na to, że nowoczesna medycyna to dziś połączenie technologii, empatii i konsekwencji w działaniu. W wywiadzie zdradza, dlaczego skuteczne leczenie zaczyna się od odpowiedzialnych decyzji.

ROZMAWIAŁ: **MARCIN ANDRZEJEWSKI**
ZDJĘCIA: **KLAUDIA KORNAŚ**

CHIRURGIA SZCZĘKOWO-TWARZOWA TO JEDNA Z NAJTRUDNIEJSZYCH SPECJALIZACJI. CO SPRAWIŁO, ŻE WŁAŚNIE TĘ DROGĘ WYBRAŁA PANI NA POCZĄTKU KARIERY?

Moja decyzja miała kilka źródeł. Z jednej strony była to fascynacja medycyną wymagającą precyzji, odpowiedzialności i myślenia wielowymiarowego. Z drugiej – bardzo osobisty aspekt. Dorastałam, obserwując pracę mojego taty, Leszka Dudzińskiego, który jest ikoną olsztyńskiej chirurgii szczękowo-twarzowej. Widziałam, jak ogromny wpływ ma ta dziedzina nie tylko na zdrowie, ale też na jakość życia pacjentów. To naturalnie ukształtowało moje myślenie o medycynie jako o odpowiedzialnej misji, a nie tylko zawodzie. Chirurgia szczękowo-twarzowa łączy wiele obszarów: funkcję, estetykę, bezpieczeństwo. Jest to jedna z niewielu dziedzin na pograniczu stomatologii i medycyny. Daje jednocześnie dwa zawody, pozwala pracować w szpitalu, gdzie można robić duże zabiegi, onkologię, traumatologię, a później w gabinecie, np. rekonstruować kości czy implantacje. Właśnie ta kompleksowość sprawiła, że poczułam: to jest moje miejsce.

PAMIĘTA PANI PIERWSZY ZABIEG, KTÓRY UTWIERDZIŁ PANIĄ W PRZEKONANIU: „TO JEST MOJE MIEJSCE”?

Tak, pamiętam go bardzo dobrze. Moment, w którym zobaczyłam, jak precyzyjnie zaplanowany zabieg przekłada się nie tylko na efekt medyczny, ale też na ogromną ulgę pacjenta – fizyczną i emocjonalną. Chirurgia szczękowo-twarzowa często dotyczy obszarów, które mają ogromne znaczenie dla jakości życia: jedzenia, mówienia, oddychania, wyglądu twarzy. Wtedy zrozumiałam, że to nie jest tylko leczenie – to przywracanie równowagi i poczucia bezpieczeństwa.

PROWADZI PANI BADANIA NAD WYKORZYSTANIEM TECHNOLOGII 3D I AI. JAK SZTUCZNA INTELIGENCJA REALNIE ZMIENIA DZIŚ LECZENIE PACJENTÓW?

Sztuczna inteligencja i technologie 3D zmieniają przede wszystkim jakość planowania leczenia. Dzięki nim możemy analizować ogromną ilość danych, przewidywać przebieg zabiegu, symulować różne scenariusze i wybierać rozwiązania najbardziej bezpieczne dla pacjenta. AI nie zastępuje lekarza. Ona wspiera jego decyzje, pozwalając działać bardziej precyzyjnie, przewidywalnie i spokojnie. Dla pacjenta oznacza to mniejsze ryzyko, lepszą kontrolę nad procesem leczenia i większe zaufanie do całego zespołu. Technologie 3D pozwalają planować, operować na sucho, pokazać efekt pacjentowi przed rozpoczęciem leczenia, usprawniać leczenie.

JAK WYGLĄDA PROCES PLANOWANIA ZABIEGÓW IMPLANTOLOGICZNYCH W ALFA DENTAL Z WYKORZYSTANIEM NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII?

Planowanie leczenia implantologicznego zaczynamy zawsze od bardzo dokładnej diagnostyki. Korzystamy z obrazowania 3D, cyfrowych skanów i narzędzi do analizy warunków kostnych oraz funkcjonalnych. Następnie tworzymy cyfrowy plan zabiegu, który uwzględnia nie tylko pozycję implantu, ale też przyszłą odbudowę protetyczną, estetykę twarzy i biomechanikę zgryzu. To proces zespołowy: chirurg, protetyk, anestezjolog i technik pracują wspólnie nad jednym celem – bezpiecznym, przewidywalnym i trwałym efektem leczenia. Korzystamy z nowoczesnych technologii, od MODJAW – pokazującego w czasie rzeczywistym pracę stawów skroniowo-żuchwowych – czyli pozwalają sprawdzić, czy to, co zaplanowaliśmy, nie tylko będzie ładnie wyglądać, ale przede wszystkim będzie funkcjonować w sposób jak najbardziej zbliżony do natury. Obrazowanie 3D umożliwia skanowanie tkanek, oglądanie ich w powiększeniu i w różnych wymiarach, minimalizuje ryzyko błędów. Dzięki niemu możemy wydrukować to, co zaplanowaliśmy cyfrowo w programie Smile Cloud – pozwala zrobić mock-up, czyli takie plastikowe zęby, które możemy pokazać pacjentowi, który sprawdzi, co planujemy wykonać. Można również wykorzystać technologię 3D w chirurgii, pozwala to zrobić szyny, czyli zoperować pacjenta na sucho, w wirtualnej rzeczywistości usadowić implant w pozycji, która jest najlepsza z punktu widzenia protetyka, ale ponieważ pracujemy od tylu lat, często korzystamy z tak zwanej własnej ręki.

KTÓRA INNOWACJA OSTATNICH LAT ZROBIŁA NA PANI NAJWIĘKSZE WRAŻENIE W PRAKTYCE KLINICZNEJ?

Jedną z najbardziej przełomowych innowacji jest dla mnie technologia wykorzystująca sztuczną inteligencję do wizualizacji efektów leczenia jeszcze przed pierwszym zabiegiem. Dzięki niej możemy nie tylko pokazać pacjentowi zdjęcie „przed i po”, ale stworzyć realistyczny obraz wideo. Pacjent widzi siebie w ruchu – podczas mówienia, uśmiechania się, w naturalnej mimice twarzy. To zupełnie zmienia sposób rozmowy o leczeniu, buduje zaufanie i daje pacjentowi realne poczucie kontroli nad decyzją. Tę technologię mamy już w naszej klinice i widzimy, jak bardzo zwiększa komfort pacjentów, jeszcze zanim usiądą na fotelu. To pomaga nam w laboratoriach w doborze idealnego koloru czy kształtu zębów, pozwala wykonać mock-up, czyli pokazać pacjentowi, jak będzie wyglądał po zabiegu jeszcze przed jego rozpoczęciem.



PACJENCI SĄ DZIŚ BARDZIEJ ŚWIADOMI TECHNOLOGII WYKORZYSTYWANYCH W LECZENIU?
Zdecydowanie tak. Pacjenci coraz częściej pytają o metody leczenia, technologie, bezpieczeństwo zabiegów i długofalowe efekty. Ta świadomość jest bardzo dobra, bo pozwala prowadzić dialog oparty na zaufaniu i zrozumieniu. Naszą rolą jest tłumaczyć, uczyć i pokazywać, że technologia ma służyć pacjentowi – nie jako marketingowy dodatek, ale jako realne wsparcie procesu leczenia.

CORAZ WIĘCEJ POLAKÓW WYJEŻDŻA NA LECZENIE STOMATOLOGICZNE DO TURCJI CZY INNYCH KRAJÓW. Z CZEGO PANI ZDANIEM WYNIKA TEN TREND?
Najczęściej jest to efekt komunikacji opartej na cenie i obietnicy szybkiego efektu. Pacjenci często nie mają pełnej informacji o zakresie leczenia, standardach bezpieczeństwa czy możliwościach kontroli po zabiegu. Leczenie chirurgiczne i implantologiczne to proces, który wymaga czasu, kontroli i odpowiedzialności, a nie jednorazowej wizyty. Poza tym wymaga wzajemnego zaufania i poczucia, że jest to mój lekarz na lata – wiem, że mam gdzie i do kogo się zgłosić w razie potrzeby.

NIŻSZA CENA ZA GRANICĄ ZAWSZE OZNACZA REALNĄ OSZCZĘDNOŚĆ DLA PACJENTA?
Nie zawsze, a często wręcz przeciwnie. Koszty ewentualnych powikłań, korekt czy leczenia naprawczego w Polsce mogą znacznie przewyższyć pierwotną „oszczędność". W medycynie najdroższe jest leczenie błędów. Dlatego zawsze zachęcam pacjentów, aby patrzyli na leczenie całościowo, nie tylko przez pryzmat ceny, ale bezpieczeństwa, jakości i opieki długoterminowej.

Z JAKIMI PROBLEMAMI TRAFIAJĄ DO WAS PACJENCI PO LECZENIU WYKONANYM POZA POLSKĄ?
Najczęściej są to problemy wynikające z braku kompleksowego planu leczenia: źle dobrane implanty, nieprawidłowa odbudowa protetyczna, stany zapalne czy zaburzenia funkcji zgryzu. Często pacjenci zostają bez możliwości kontaktu z lekarzem, który wykonywał zabieg. Naszym zadaniem jest wtedy nie tylko leczenie medyczne, ale także przywrócenie pacjentowi poczucia bezpieczeństwa i kontroli nad sytuacją.

CO DAJE PANI NAJWIĘKSZĄ SATYSFAKCJĘ POZA GABINETEM LEKARSKIM?
Równowaga. Największą satysfakcję daje mi czas spędzany z rodziną, wspólne wyjazdy oraz możliwość towarzyszenia córkom w ich pasjach: treningach i zawodach konnych. To momenty, które uczą cierpliwości, uważności i zupełnie innej perspektywy niż ta zawodowa. Bardzo ważne są dla mnie także podróże zagraniczne, które pozwalają poszerzać horyzonty i poznawać nowych ludzi. Prywatnie dbam o ruch, pilates, aktywność na świeżym powietrzu, kontakt z naturą. To właśnie tam mogę naprawdę wyłączyć myślenie i złapać dystans, który w tak wymagającym zawodzie jest niezbędny. Do tego pożeram książki.

